

Sygn. akt IX Ka 530/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 listopada 2013 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach, IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Chałoński

Protokolant: st.sekr.sąd. Dorota Ziółkowska

przy udziale oskarżyciela publicznego -----

po rozpoznaniu w dniach 19 lipca i 8 listopada 2013 r.

sprawy P. W.

obwinionego o wykroczenie z art. 95 kw w zw. z art. 38 ust. 1 Prawo o ruchu drogowym

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Busku-Zdroju

z dnia 17 stycznia 2013r. sygn. akt II W 577/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od obwinionego P. W. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200 (dwieście) złotych tytułem kosztów postępowania odwoławczego.

IX K a 530/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 stycznia 2013 roku w sprawie II W 577/12 Sąd Rejonowy w Busku - Zdroju uznał obwinionego P. W. za winnego wykroczeń z art. 95 k.w. w zw. z art. 38 ust.1 ustawy prawo o ruchu drogowym polegających na tym, że w dniu 28 lutego 2012 roku o godz. 9.50 na ul. (...) w S. województwa (...) prowadził samochód marki V. (...) o nr rej. (...) nie posiadając przy sobie, mimo takiego obowiązku, dokumentu stwierdzającego uprawnienia do kierowania pojazdem - prawo jazdy, jak również polegającego na tym, że w dniu 28 lutego 2012 roku około godz. 11.20 od ul. (...) do ul. (...) w S. woj. (...) prowadził samochód marki V. (...) o nr rej. (...) nie posiadając przy sobie mimo takiego obowiązku dokumentu stwierdzającego uprawnienia do kierowania pojazdem - prawa jazdy oraz za te wykroczenia wymierzył mu na podstawie art. 95 k.w. w zw. z art. 38 ust.1 ustawy prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 nr 1137 TJ ze. zm.) w zw. z art. 9 § 2 k.w. oraz art. 24 § 1 i 3 k.w. karę 250 złotych grzywny oraz obciążył P. W. kosztami postępowania w kwocie 130 złotych.

Apelację od tego wyroku, na podstawie art. 103 § 2 i 4 k.p.w. wywiódł obwiniony, który powołując się na przepis art. 438 pkt.1 i 2 k.p.k. oraz art. 427 § 2 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w. zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a w szczególności:

- obrazę przepisów art. 41 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 42 § 1, 3 i 4 k.p.k. w zw. z art. 16 § 1 i 2 k.p.w. polegającą na rozpoznaniu sprawy przez sędziego, co do którego złożył wniosek o wyłączenie, a mimo to nie powstrzymał się on od rozpoznania sprawy przed uprawomocnieniem się postanowienia;

- obrazę przepisów art. 2 § 1 pkt.1 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. - w zw. z art. 8 k.p.w., w szczególności poprzez niezbadanie wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego, wadliwe procedowanie odnośnie środka dowodowego w postaci zapisu monitoringu, zupełnie dowolną a nie swobodną ocenę dowodów a ostatecznie niezastosowanie (pomimo zachodzących ku temu przesłanek) podstawowych dla procesu norm art. 5 § 1 i 2 k.p.k.

- obrazę przepisu art. 34 k.p.w. - poprzez wybiórcze i dowolne przyjęcie tylko części okoliczności ujawnionych w postępowaniu za podstawę wyroku, z pominięciem okoliczności ewidentnie przemawiających na korzyść obwinionego oraz okoliczności zasadniczo poddających w wątpliwość prawdziwość zeznań świadków.

Podnosząc tak sformułowane zarzuty obwiniony wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Busku - Zdroju.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i nie mogła doprowadzić do uchylenia wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Busku - Zdroju. Podnoszone w środku zaskarżenia zarzuty rzekomego naruszenia przez Sąd I instancji procedury karnej, w szczególności przepisów wymienionych wprost w apelacji, w konsekwencji zaś dopuszczenie się błędów w ustaleniach faktycznych przez Sąd Rejonowy w Busku - Zdroju, zdaniem Sądu Odwoławczego są tylko przejawem pustej, gołosłownej i nie mającej żadnego znaczenia jeżeli chodzi o treść ostatecznego rozstrzygnięcia, polemiki z prawidłowymi ustaleniami, jakie legły u podstaw orzeczenia w I instancji.

Przede wszystkim na wstępie podkreślić trzeba, że Sąd Rejonowy w Busku - Zdroju w sposób prawidłowy przeprowadził przewód sądowy, zebrane w jego toku dowody - stanowiące kompletny materiał niezbędny do merytorycznego rozpoznania sprawy - poddał wszechstronnej i wnikliwej analizie zgodnie z przepisami prawa, wskazaniem wiedzy i zasadami logicznego rozumowania jak również doświadczeniem życiowym, zwłaszcza nie dopuszczając się uchybień proceduralnych, o jakich mowa w skardze apelacyjnej, wydane zaś na tej podstawie rozstrzygnięcie w sposób należyty uzasadnił, co w pełni odpowiada wymogom zawartym w przepisie art. 424 § 1 i 2 k.p.k.

Tak więc w pierwszej kolejności myli się skarżący, iż Sąd I instancji wydał wyrok z rażącym naruszeniem przepisów art. 41 § 1 i 2 k.p.k. i art. 42 § 1, 3 i 4 k.p.k. w zw. z art. 16 § 1 i 2 k.p.w., sprowadzając ten zarzut do podsumowania, iż rozstrzygał w sprawie sędzieja podlegający wyłączeniu, gdyż odnośnie jego wyłączenia zgłoszono wnioski, jaki nie został rozpoznany, ten zaś sędzia nie powstrzymał się od orzekania w sprawie. Taki zarzut jest bowiem nietrafny, gdyż w sprawie nie zaszła tego rodzaju sytuacja. Wniosek obwinionego o wyłączenie sędziego od rozpoznania sprawy po rozpoczęciu przewodu sądowego, istotnie w myśl przepisów uzasadniający również fakt zgłoszenia tego rodzaju wniosku dopiero na tym etapie postępowania, wpłynął do Sądu Rejonowego w Busku - Zdroju w dniu 16 stycznia 2013 roku. Tego samego dnia sędzia rozpoznający sprawę złożył oświadczenie wymagane przepisami procedury karnej (k. 83) i również tego dnia Sąd rozpoznął wniosek wydając postanowienie z dnia 16.01.2013 r. nie uwzględniające wniosku. Ponieważ na takie postanowienie w myśl procedury karnej nie przysługuje zażalenie, sędzia referent, co do którego wpłynął wniosek o wyłączenie oraz zapadło postanowienie Sądu uznające, że brak jest podstaw do wyłączenia sędziego Ryszarda Żurka od rozpoznania sprawy, nie musiał powstrzymać się do dalszego rozpoznania sprawy, w szczególności prowadzenia jej na wcześniej odroczonej z dnia 27 listopada 2012 roku na dzień 17 stycznia 2013 roku rozprawie.

Wiążący się z powyższym zarzut obwinionego, iż nie uczestniczył on bez swej winy w tej rozprawie sądząc, iż nie odbędzie się ona w dniu 17 stycznia 2013 roku, gdyż złożył wniosek o wyłączenie sędziego również jest bezzasadny. O terminie rozprawy kolejnej odroczonej na 17 stycznia 2013 roku obwiniony P. W. został prawidłowo powiadomiony bowiem uczestniczył osobiście w pierwszej rozprawie 27 listopada 2012 roku. Jego zatem wolą było stawienie się na kolejnej rozprawie. Ponieważ procedura w sprawach o wykroczenia pozwala na nieuczestniczenie w późniejszych rozprawach obwinionemu, który na pierwszym terminie sprawy złożył wyjaśnienia, tylko od zainteresowanego - w

tym przypadku P. W. - zależało czy stawi się na rozprawę czy też nie. Nic nie stało na przeszkodzie by dowiedział się on jeszcze przez rozprawę 17 stycznia 2013 roku z jakim skutkiem rozpoznano jego wniosek o wyłączenie od rozpoznania sprawy sędziego. Sąd nie miał żadnego obowiązku pouczać obwinionego o fakcie odbycia się lub odwołania rozprawy z dnia 17 stycznia 2013 roku wobec treści rozstrzygnięcia wniosku o wyłączenie sędziego, ściśle negatywnej decyzji jaką wydał. Zatem skoro obwiniony nie stawił się na wspomnianą rozprawę, wybrał takie rozwiązanie swojej sytuacji procesowej. Zatem w myśl zasady, że chcącemu nie dzieje się krzywda, nie może on teraz skutecznie dowodzić w apelacji, iż Sąd Rejonowy dopuścił się w tym przypadku rażącego naruszenia procedury rozpoznając sprawę pod nieobecność obwinionego na rozprawie w dniu 17 stycznia 2013 roku i wydając tego dnia wyrok.

Dlatego też dość zresztą niezrozumiały zarzut niewłaściwego procedowania przy przeprowadzaniu dowodu z zapisu nagrania monitoringu parkingu przed Sądem Rejonowym w Staszowie z dnia zdarzenia z określonych godzin południowych, jest nieuzasadniony zarówno tłumacząc go w ten sposób, że owa nieprawidłowość polegała na przeprowadzeniu tego dowodu pod nieobecność obwinionego, jak i z każdej innej przyczyny, którą jak już nadmieniono P. W. precyzyjnie nie określił. Zresztą skąd skarżący miałby wiedzieć na czym polegała rzekoma nieprawidłowość przeprowadzenia powyższego dowodu przez Sąd I instancji skoro nie było go na rozprawie ?

Sąd Okręgowy podczas rozprawy odwoławczej uzupełnił przewód sądowy dopuszczając dowód z odtworzenia zapisu nagrania monitoringu parkingu przez Sądem Rejonowym w Staszowie, jednakże uczynił to tylko dla weryfikacji stwierdzeń protokołu rozprawy z dnia 17 stycznia 2013 roku, iż odtworzono powyższy zapis oraz weryfikacji łączących się z tym wywodów uzasadnienia, gdzie Sąd stwierdził, że "zapis monitoringu SR w Staszowie z dnia 28 lutego 2012 roku okazał się mało przydatny, gdyż ujawnione na nim pojazdy mają mało czytelne bądź nieczytelne nr rejestracji, zaś samo nagranie dotyczy tylko tej części parkingu widzianego od strony wejścia do budynku sądu".

Należy w tym miejscu nadmienić, iż na wniosek obwinionego P. W. zmieniono termin rozprawy wyznaczonej na dzień 18 października 2013 roku, na której miała odbyć się czynność przeprowadzenia dowodu z zapisu monitoringu parkingu przez Sądem Rejonowym w Staszowie z dnia 28 lutego 2012 roku - z powodu kolizji terminów po stronie P. W. występującego w innych sprawach w charakterze radcy prawnego, ale na nowy termin 8 listopada 2013 roku P. W. pomimo prawidłowego zawiadomienia nie stawił się. Oczywiście nie miał takiego obowiązku, jednakże nie stanowiło to żadnej przeszkody w przeprowadzeniu wspomnianego dowodu. Tego rodzaju zachowanie obwinionego, jeszcze raz podkreślając dozwolone i będące wyrazem woli nieuczestniczenia w rozprawie apelacyjnej, potwierdza tylko słuszność wcześniejszej tezy o gołosłowności zarzutu rzekomego nieprawidłowego procedowania Sądu I instancji, jaki to organ miał niby nie weryfikować zeznań świadków wiedzą wynikającą z oglądu zapisu monitoringu parkingu.

Przeprowadzenie powyższego dowodu jednoznacznie wykazało słuszność wniosku Sądu Rejonowego o nieprzydatności wspomnianego źródła dowodowego do czynienia jakichkolwiek ustaleń faktycznych w sprawie. Kamera monitoringu obejmowała bowiem tylko część placu, jak natomiast potwierdził uczestniczący w tej czynności dowodowej świadek J. J. (1), miejsce zaparkowania auta po wjechaniu na parking przez P. W. nie objęte było polem widzenia kamery. Zresztą na rozprawie w Sądzie I instancji, w jakiej uczestniczył obwiniony, P. W. i J. J. (1) po odtworzeniu im jednego z plików obejmującego zapis z tejże kamery, zgodnie potwierdzili, że nie był widoczny fragment parkingu, gdzie zaparkowany został samochód obwinionego.

Ponadto odtworzenie zapisu monitoringu pokazało nieczytelność tablic rejestracyjnych aut wjeżdżających i wyjeżdżających z placu jak i nieostrość obrazu utrudniającą znacznie prawidłowe wskazanie marek pojazdów. Było to skutkiem ustawienia kamery.

Zatem w ocenie Sądu II instancji stwierdzenie Sądu Rejonowego w Busku - Zdroju o nieprzydatności dowodu z zapisu monitoringu jest zasadne, słusznie zaś Sąd ten nie czynił ustaleń faktycznych w oparciu o ten dowód. Natomiast inkryminacje skarżącego o rzekomej kluczowości zapisu monitoringu, jaki miał weryfikować prawdziwość zeznań świadków J. i C. są niczym nie uzasadnione, czysto polemiczne bez jakiegokolwiek osadzenia w materiale dowodowym. Sąd Okręgowy naocznie przekonał się, iż widać tylko samochody wjeżdżające i wyjeżdżające z parkingu, których marki nie łatwo rozpoznać, numerów rejestracyjnych nie widać, ale co najistotniejsze, obraz przedstawiał tylko wjeżdżanie,

wyjeżdżanie i poruszanie się pojazdów jedynie po części parkingu bliżej wyjazdu na jezdnię. Nie widać zaś na nagraniu miejsca, gdzie według relacji świadka J. stali i rozmawiali poza nim świadek P. C. i przez krótki czas świadek J. Z..

Oczywistym jest więc, że zapis monitoringu parkingu sądowego nie zweryfikuje podnoszonej w apelacji przez P. W. kwestii niewiarygodności zeznań P. C., który miał niby jeszcze przed opuszczeniem parkingu przez niego, wsiąść w swoje auto i odjechać, zatem nie mógł widzieć prowadzenia samochodu przez skarżącego. Nie została utrwalona na zapisie monitoringu żadna taka sytuacja aby mężczyzna (według obwinionego - P. C.) szedł przez parking i wsiadał do swojego samochodu po czym odjeżdżał w sytuacji, gdy równocześnie zapis pokazywałby znajdowanie się zaparkowanego wcześniej przez kierowcę P. W. (wedle wersji apelującego) jego samochodu w tym samym miejscu.

Podsumowując zatem tą część rozważań zarzuty skarżącego o rzekomych nieprawidłowościach proceduralnych przy przeprowadzaniu dowodów, zwłaszcza dowodu z zapisu monitoringu oraz nie konfrontowaniu tegoż z zeznaniami świadków P. C. i J. J. (1), jako czysta polemika z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego, nie mogą zyskać akceptacji. Sąd Okręgowy stanowczo je odrzuca jako nieprawidłowe. Procedowano przed Sądem I instancji prawidłowo i poczyniono ustalenia faktyczne zgodne z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń.

Na koniec podkreślić również należy, że także pozbawioną trafnych, przekonujących i logicznych argumentów jest krytyka orzeczenia pierwszej instancji jeżeli chodzi o analizę przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy w Busku - Zdroju dowodów z zeznań najistotniejszych świadków czyli J. J. (1) i P. C..

Wbrew zarzutom Sąd I instancji ocenił te dowody w sposób pełny, logicznie umotywowany, we wzajemnym ze sobą powiązaniu, a zatem ta ocena jest swobodna. Do takiej zaś Sąd ten miał pełne prawo i Sąd II instancji nie dostrzegł żadnych podstaw do podważenia trafności tej oceny. Słusznie więc dano w całości wiarę spójnym w tym zakresie zeznaniom J. i C., że obwiniony wsiadł do swojego samochodu i odjechał nim z parkingu sądowego. Uznano zaś za niewiarygodne relacje P. W., że nie prowadził on osobiście samochodu, ale przywiozła go pracownica, natomiast na terenie parkingu miał tylko na chwilę wsiąść za kierownicę aby przestawić auto i wówczas J. J. (1) zrobić musiał mu zdjęcia dołączone do sprawy jako materiał dowodowy. Pomijając naiwność twierdzeń P. W., iż akurat w momencie kulminacyjnym musiał on przestawiać pojazd kiedy ze zdjęć jednoznacznie widać, iż auto było prawidłowo zaparkowane, w bezpiecznym miejscu, nie było więc żadnego sensownego powodu do przestawiania samochodu. Logicznym więc byłoby, że skoro rzekomo obwinionego przywiozła do Sądu na sprawę pracownica, po zakończonej rozprawie po prostu czekałby na jej powrót by dalej zawiozła go do dalszych obowiązków służbowych czy dla załatwienia jakiś innych spraw.

Istotniejsza jest jednak okoliczność, którą Sąd Rejonowy wziął zasadnie pod uwagę, zaś Sąd Odwoławczy jeszcze raz ją uwypukla, iż uznanie za prawdziwe relacji obwinionego wiązałoby się z koniecznością założenia, iż J. J. (1) uknułby rozbudowaną intrygę przeciwko P. W. angażując w to osoby trzecie, przede wszystkim zaś swojego pełnomocnika ze sprawy cywilnej, aby zemścić się za niekorzystny wyrok. Tego rodzaju wytłumaczenie rzekomo kłamliwych zeznań świadków J. i C. jest jednak absurdalne, co prawidłowo zrecenzował Sąd I instancji, zaś Sąd Okręgowy z tego rodzaju oceną się identyfikuje. Jeżeli bowiem J. J. (1) miałby się mścić za przegraną sprawę cywilną, zresztą w sytuacji zapadnięcia wyroku w pierwszej instancji, a zatem nie rozstrzygnięcia ostatecznego, wybrałby z pewnością dużo dogodniejszy moment, a nie - jak twierdził P. W. - moment jedynie przestawiania samochodu wewnątrz parkingu. Świadek J. potwierdził przecież, iż kilkakrotnie w innych okolicznościach widział obwinionego prowadzącego samochód a wiedział, że miał on w innej sprawie zatrzymane prawo jazdy. Sam zaś obwiniony przyznał na rozprawie w dniu 27 listopada 2012 roku, że policjanci ze S. ujawnili fakt kierowania przez niego samochodem w stanie nietrzeźwości w sierpniu owego roku i prowadzone jest w związku z tym postępowanie. Zatem J. J. (1) jakby chciał ukartować z zemsty sprawę przeciwko P. W. zrobiłby mu zdjęcia jak ten porusza się pojazdem w ruchu ulicznym. Wiedział przecież gdzie mieściła się kancelaria (...) i oczywiście jakim porusza się autem.

Sąd Odwoławczy w całej rozciągłości podziela więc dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodu z wyjaśnień P. W. jako twierdzeń niewiarygodnych i będących tylko wyrazem przyjętej linii obrony obwinionego, w której starał się on uniknąć odpowiedzialności karnej za wykroczenia prowadzenia samochodu bez uprawnień.

Wymierzonej z kolei P. W. kary grzywny za prawidłowo przypisane mu zaskarżonym wyrokiem wykroczenia z art. 95 k.w. w zw. z art. 38 ust.1 prawo o ruchu drogowym, zdaniem Sądu Odwoławczego nie można uznać za rażąco surowej. Jest ona adekwatna z jednej strony do wagi wykroczenia jakiego wymieniony się dopuścił, z drugiej zaś elementów podmiotowych zachodzących po stronie obwinionego.

Biorąc zatem pod uwagę wszystkie powyższe uwarunkowania Sąd Okręgowy II instancji, na podstawie art. 109 § 1 k.p.w. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k. i art. 456 k.p.k., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 119 k.p.w. w zw. z art. 626 § 1 k.p.k. i art. 636 § 1 k.p.k. oraz art. 21 pkt.2 w zw. z art. 8 ust.1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.).

SSO Marcin Chałoński